# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 67. — W Srodę dnia 20. Sierpnia 1828.


## Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 17. Sierpnia.

N. Król raczył Superintendentowi Benekendorff w Schivelbein dać order Orła czerwonego trzeciéy klassy.

Naczelny Prezydent prowincyi Poznańskiéy, Baumann, przybył tu od wód Nenndorf.

## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 16. Sierpnia.

Do dnia 28. Lipca Szumla znaydowała się ieszcze w posiadaniu Turków.

Mowa JW. X. Karóla de Diehl, Prezesa Generalnego Konsystorza ewanielickiego, miana dnia 2. Lipca 1828. roku, przy installacyi tegoż Konsystorza.

*Naywyższe rady Królestwa, wysokie Kommissye rządowe, dostoyni Mężowie!*

Nadszedł nakoniec oddawna pożądany ów dzień uroczysty, w którym, przez miłościwie nam panuiącego monarchę Mikołaia I., N. Cesarza wszech Rossyy i Króla Polskiego, ustanowiony Konsystorz generalny ewangielicki, ma rozpocząć swoie czynności. Ta magistratura, którey potrzeba tak żywo czuć się dawała dla dobra kościoła ewangielickiego w oyczyznie naszéy, i dla tego z takiém upragnieniem oczekiwana, nowem iest dobrodzieystwem, które, iak tyle innych, winniśmy nayłaskawszym względom tak wiekopomnego iak dziś szczęśliwie nam panuiącego Cesarza i Króla. Powołani abyśmy dopomagali w wykonaniu zbawiennych zamiarów rządu co się tyczy kościołów naszego wyznania, — czyliż możemy godniéy odpowiedzieć zaufaniu w nas położonemu, czyliż możemy za tyle i tak wielkich dowodów troskliwéy łaskawości lepiéy się odwdzięczyć, iak gdy ze wszystkich sił naszych nad dobrem i pomyślnością kościoła ewangielickiego czuwać i pracować będziemy? Lecz iakaż iest ta pomy-

łność? iakiż ten ostateczny i naywyższy cel kościoła? Kiedy iedynym celem religii, która się poznaniem i czcią Stwórcy zaymuie, iest moralne wykształcenie człowieka; więc ten tylko główny cel kościoła być może, aby ten wpływ religii na moralność utrzymywać i rozprzestrzeniać, uczucia chrześciańskie i szlachetny sposób myślenia obudzać i umacniać. i tym sposobem do cnotliwego i bogoboynego postępowania zachęcać i naprowadzać. To, tylko za pomocą spólnego udzielania się, dawania i przyimowania nauk, towarzyskiego połączenia się, i zgromadzeń w świątyniach pańskich, osiągnąć zdołamy. Ztąd wynika potrzeba obrzędu religiynego; ten zaś wymaga porozumienia się, przygotowań, porządku, mieysca, czasu, osób i zarządu. To wszystko potrzebuie dozoru i przewodniczenia. Ten dozór i to przewodnictwo Konsystorzom iest powierzone.

Konsystorzów więc iest obowiązkiem, nayważnieyszym bez wątpienia, obsadzanie mieysc duchownych godnymi mężami; do nich należy czuwać nad wykonywaniem obowiązków i moralnością nauczycieli religiynych, iakoteż i tych wszystkich którzy, iako przełożeni kościołów poiedyńczych, wpływ na zgromadzenia swoie maią; — do nich należy pilnego dokładać starania, aby zamiar połączenia tych zgromadzeń wszelkiemi sposobami był utwierdzany. Ich obowiązkiem iest mieć staranie o urządzeniach liturgicznych, to iest: pilnować porządku w obrzędach religiynych; przez co gorliwość i moralność członków kościoła utrzymywaną być może; — ich iest rzeczą, dawać baczenie, aby młodzież zawczasu zbawiennych prawd chrześciańskich uczoną, i do cnoty i pobożności prowadzoną była; — ich obowiązkiem iest nakoniec, czuwać nad funduszami kościoła i nad iak naylepszem ich użyciem.

To zastanowienie się iakże ważnem, czcigodnem i świętem czyni powołanie nasze! iakże nas zachęcać powinno, abyśmy nigdy oczu naszych z tego celu nie zwracali, i abyśmy do osiągnienia iego żadnych trudów nie lękali się, tak, aby spokoyność własnego sumienia, szacunek wszystkich spółobywateli, wdzięczność współwyznawców, i zadowolenie wspaniałomyślnego rządu, udziałem naszym były. Mówię, zadowolenie wspaniałomyślnego rządu naszego, bo, zaiste, my ewangielicy, gdy porównamy nasz stan ze stanem którego przodkowie nasi doświadczali; to znaydziemy tysiące powodów do wysławiania względów rządu naszego. Któż się dawniéy zaymował upadłemi kościołami naszemi? kto miał staranie o źle płatnem duchowieństwie? kto się opiekował iego wdowami i sierotami? kto opatrywał potrzeby młodzieży do stanu duchownego kształcącéy się? Wszystko to zostawione było losowi i uczynności zagranicznych współwyznawców. Teraz używamy z większą liczbą współobywateli równych praw obywatelskich i politycznych i nieograniczonéy wolności obrządków religiynych. Podupadłe ewangielickie kościoły z gruzów powstaią, a gdzie tego potrzeba nowe się wznoszą; teraz duchowieństwo ewangielickie opatrzone iest w dostateczne i przyzwoyne dochody; — ani go iuż ta myśl niezatrważa, co go spotka gdy się stanie niezdolnem do wypełniania urzędu swego, lub co się stanie z rodziną na przypadek śmierci. Teraz znaczne summy corocznie na to są obracane, aby się młodzi Polacy na przyszłych nauczycieli religii kształcili, których nie chęć zysku, iak dawniéy cudzoziemców, lecz miłość oyczyzny do téy ziemi przywięzuie. Tak iest, nayżywsza wdzięczność przenika serce moie, gdy myślę o tem czegośmy w przeciągu lat dwudziestu od dobroczynnego rządu naszego doświadczyli! Ty, który sam tylko cnoty godnie nagradzać umiesz, — naywyższa i naysprawiedliwsza Istoto, nagrodź tych, którycheś iuż z pośród nas zabrał, szczęśliwością niebios, tych zaś, których iako narzędzi twéy dobroci używasz, zachoway długo, długo, dla ich własnego i milionów szczęścia! Niech i oni kiedyś, gdy wiele dobrego na ziemi zrządzą i doświadczą, zamieszkaią krainę cnotliwych!

(*Dokończenie nastąpi.*)

## *R o s s y a.*

### Z Odessy, dnia 23. Lipca.

(Z Gazety Powszechnéy.)

Turcy zdaią się nietracić dobréy miny i chcą z armią naszą na podnóżu Balkanu stoczyć spór o palmę zwycięstwa; lecz ustąpią

oni przemocy i pożałuią może za późno, iż przymusili naszego Monarchę do wydobycia miecza w obronie honoru i praw narodu. Rachunek rościć się maiących wynagrodzeń za nasze straty handlowe i za rosnące codziennie nakłady woienne, który Dywanowi z sumienną dokładnością w swoim czasie przełożony zostanie, tudzież rękoymie względem ścisłego w przyszłości dotrzymania traktatów, do czego Rossya zastrzegła sobie prawo, mogą go nabawić nieiakiego kłopotu, bez naymnieyszego przez te pretensye naruszenia danego publicznie przyrzeczenia naszego Cesarza, iż niechce obalić państwa tureckiego w Europie lub targnąć się na iego całość w téy części świata. Szczęście zdaie się sprzyiać woysku w Azyi działaiącemu, które wkrótce zabierze turecką Armenią, kiedy udzielona iuż wieść o wzięciu twierdzy Kars przez woysko Generała Paszkiewicza nietylko się potwierdza, ale nadto powodzenia tego korpusu tak są znaczne, że w téy chwili iuż się pewnie Erzerum ze swémi bogactwami w ręku naszych znayduie. Posiadanie źródeł Eufratu sowitą może przynieść nagrodę za wszystkie nakłady woienne i doznane trudy; tu iest właściwa żyła państwa tureckiego, a utracenie tych prowincyy naysroszszyby potędze iego cios zadało. — Ztamtąd, dnia 26. Lipca. Podług wiadomości z główney kwatery N. Cesarza dnia 16. Lipca, armia turecka pod Szumlą składać się ma z 120,000 do 130,000 ludzi. Nieosłabia to iednak bynaymniéy postanowienia naszego Monarchy, uderzenia na Szumlę. Wyglądamy tedy iak nayprędzéy stanowiących wiadomości z téy okolicy. — Z Syry donoszą pod dniem 14. Lipca, iż Półkownik Fabvier, którego żądanie dymissyi Prezydent Capodistrias po nieiakiém wahaniu się w dniu 4. Czerwca przyiął, poiechał ztamtąd do Milo, gdzie spodziewa się znaleść sposobność okrętową do Francyi. — Nowy Gubernator Syry, Hrabia Metaxa (przeciw którego mianowaniu naprózno część iedna mieszkańców protestowała) przybył tam z 100 ludźmi i został uroczyście installowany. Pierwszém swoiém rozporządzeniem zakazał wszystkim mieszkańcom noszenie kończatych noży.

## *Turcya.*

Z Herrmanstadt, dnia 24. Lipca. Z Wołoszczyzny wciąż są niepomyślne wiadomości o stanie zdrowia kraiu, i nawet do armii rossyiskiéy przedrzeć się miała zaraza morowa. Korpus oblegaiący Giurgewo, chcąc większemu zapobiedz nieszczęściu, musiał oddalić kilka batalionów, które stoią teraz w okolicy miasteczka Baba, gdzie dla nich szałase wystawiono. Z tuteyszéy strony przedsiębiorą wszelkie środki ostrożności, ażeby zaraza nierozszerzła się w kray austryacki. Kordon graniczny ma być wzmocniony, i słychać, iż niektóre stoiące w Węgrzech półki odebrały rozkaz, ażeby pociągnęły ku granicy; dotychczasowy trzydniowy termin kwarantany przedłużony został do 20 dni. O powodzeniach armii rossyiskiéy w Bulgaryi tyle tylko wiemy, iż rossyiska główna kwatera znaydowała się dnia 15. ieszcze w Bazardczyk, lecz tego samego lub następuiącego dnia ruszyć ztamtąd miała, udaiąc się za poruszeniami armii przeciw Szumli. Obwarowany obóz pod Szumlą miał w ostatnim czasie zostać bardzo wzmocnionym, i wypędzenie Turków z téy posady będzie pewnie wiele krwi kosztowało. Na każdy przypadek wkrótce przyiść musi do stanowczéy rozprawy, któréy wypadek poda dopiero sposobność obrachowania z nieiakiém do prawdy podobieństwem, iak długo woyna potrwać może. — Ztamtąd, dnia 31. Lipca. Wczoray wieczor nadeszła wiadomość, iż Cesarz Rossyiski wyiechał z Bazardczyk dnia 18. Lipca i puścił się za armią, która po zdobyciu kilkoma dniami wprzody pozycyi Beghirli, przeciw Szumli postępowała. Między dniem 21. i 22. Lipca miało woysko rossyiskie uderzyć na samąż Szumlę i zabrać ią po zaciętym oporze. Lubo o tém ważném wydarzeniu żadnego ieszcze niema urzędownego udzielenia, iednakże wiadomość o niém zdaie się zasługiwać na wiarę, będąc głoszoną z rozmaitych stron z dobrego źródła. — Z Tryestu, dnia 4. Sierpnia. Kapitan okrętowy, który tu w 22. dniach przybył z Mainy, opowiada, iż korpus albański 6000 ludzi mocny porzucił Ibrahima Baszę i pociągnął pod rozkazami swych oficerów ku Termopilom, w zamiarze powrócenia do

swéy oyczyzny. Ibrahim Basza wysłać miał za nimi 10,000 Arabów, którzy iednak niczego niedokazali i w stoczonych utarczkach 300 ludzi utracili. — Woysko Ibrahima odbiera ciągle żywność na małych łodziach, pomimo że Grecy już ich kilkanaście zabrali i do Eginy uprowadzili. O ustąpieniu Ibrahima Baszy z Morei nic ieszcze niewiadomo w Mainie. W okolicy Modon i Nawarin krążą nieustannie europeyskie okręty woienne.

Z Konstantynopola, dnia 23. Lipca.
(Z Powszechnéy Gazety.)

Od dni kilku odebrała Porta bardzo niepomyślne wiadomości z baszostw Erzerum i Trebisonde (Tarabosan, Trapezunt). Generał Paszkiewicz postępuie ku Trebisonde, gdzie się znayduią zapasy miedzi, będące własnością rządu, i wartować maiące około 80 millionów Piastrów. Przed przystanią Trebisondy krążą okręty rossyiskie, aby zapobiedz uprowadzeniu tych zapasów morzem, a do transportu lądem iuż teraz zapóźno. Naprożno Portę zeszłéy ieszcze zimy nawet Frankowie ostrzegali, ażeby tę miedź w bezpieczne mieysce zawieść kazała; słychać było nawet, iż dom Rotszyldów ofiarował się onęż przyiąć; lecz Porta miała dopiero wtenczas ten proiekt zatwierdzić, gdy iuż było po czasie i przewóz niemógł być więcéy uskutecznionym. — Wszystkie wiadomości od armii pod Szumlą głoszą, iż Hussein Bey gotuie się do nayzaciętszego oporu przeciw oczekiwanemu natarciu.

Dnia 25. Lipca.
(Z Dostrzegacza Austryackiego.)

Dnia 12. m. b. nadeszły tu pierwsze doniesienia o stoczonych d. 7. i 8 pod Bazardczyk potyczkach; wkrótce potém odebraliśmy kilka innych raportów, donoszących o zaszłych wypadkach pod Szumlą i Warną w d. 10., 15., 16., 17, do 20. Lipca. Tureckie raporta woienne pisane są w tak ogólnych wyrazach, bez wdawania się w poiedyńcze szczegóły, stylem prostym, a częstokroć tak nabrzmiałym, iż z trudnością zrobić sobie można dokładne wyobrażenie o działaniach, do których się odnoszą; i tylko dopiero z porównania tych raportów z raportami rossyiskiemi, które nam dotąd zupełnie są obcemi, będzie można z niejaką pewnością o dotychczasowym toku działań woiennych sądzić. Podług tamtych raportów, wszystkie potyczki między d. 7. i 20. m. b., mianowicie ostatniego dnia pod Warną byłyby stoczone na korzyść Turków, i tak Hussein Basza i Halil Basza, którzy w obozie pod Szumlą dowodzą, i Kapudan Basza, który kieruie obroną Warny, iako też osady w twierdzach naddunayskich Sylistryi, Rustszuku i Widdynie, mianowicie osada Rustszucka pod Giurgewem, a osada Widdyńska pod Kalefatem, oboie na lewym brzegu Dunaju, miały, częścią odeprzeć zwycięzko natarcia nieprzyiaciela, częścią nawet, i ze znaczném powodzeniem, zaczepnie działać.

Te zaspokaiaiące wiadomości musiały, w niedostatku wszelkich innych, i gdy wszelkie prywatne związki z teatrem woyny są przecięte, bardzo pomyślne na mieszkańcach stolicy robić wrażenie. Niemało to ożywiło pospolite uzbroienie. Przeszło 60,000 zdatnych do broni ludzi z klassy tuteyszych procederników i mieszczan, kazało się zapisać u Seraskiera Chosrewa Baszy na ochotników, a ten mniema, iż, w przypadku by niebezpieczeństwo saméy stolicy zagrozić miało, łatwo mu będzie liczbę tych ochotników do 100,000 ludzi pomnożyć. Te i im podobne środki uskuteczniaią się bez wszelkiéy wrzawy i bez naymnieyszego nadwerężenia porządku publicznego; żadnego także bezprawia niedopuszczano się dotąd przeciw Frankom i osobom niebędącym mohammedańskiego wyznania.

Miała być na chwilę mowa o oddaleniu części Greków z przyczyny niebezpiecznych spisków, których się z ich strony lękano. Zamiar ten, ieżeli w rzeczy saméy szczerze o tém zamyślano, został zaraz znowu zaniechanym. Godną iest uwagi przepisana przez Patryarchę Greckiego kościołom pod Konstantynopolem, a ściągaiąca się do teraźnieyszéy woyny modlitwa, którą xiądz po Opisthambonon *) w obecności całego ludu, do które-

*) Ὀπισθάμβωνος εὐχὴ (od ὀπίσω, za, i ἄμβων, kazalnica) iestto modlitwa, która, po skończoném nabożeństwie, za kazalnicą, w środku kościoła, odmawianą bywa.
(P. D. A.)

go należy na końcu iednomyślnie powiedzieć Amen, odczytywać winien.

*Modlitwa.*

Panie Boże nasz; Boże Abrahamów, Izaaków i Jakobów, któryś w Twéy mądrości wszystko, co pod oczy nasze podpada, z niczego wywiódł; przez twą niepoiętą opatrzność, i przez twe nieskończone miłosierdzie zdziałał zbawienie rodu ludzkiego i wszystko usposobił dla dobra twoich stworzeń; któryś w starym zakonie powiedział: Przeze mnie Xiążęta panuią i t. d., a w nowym zakonie: Oddawaycież tedy Cesarzowi co iest cesarskiego, a Bogu, co iest Bożego; któryś przez usta Apostoła rozkazał, ażeby przedewszystkiém gorące modły za Królów i Xiążąt do ciebie zaséłano; ty Królu chwały, wysłuchay modlitwy, którą twoi pokorni i grzeszni słudzy za naszego wielce potężnego, pokóy miłuiącego i miłościwego Sułtana do ciebie zanoszą, i użycz mu, iego dostoynéy rodzinie, wszystkim członkom iego rady i wszystkim dowódzcom woysk iego, długich i szczęśliwych dni życia. Spraw, ażeby pokóy i spokoyność w państwie iego panowały i żeby wniwecz obracał wszelką woynę domową i wszelkie powstanie. Tak, Boże miłosierdzia, wysłuchay nasze pokorne prośby, i wzmacniay, zwłaszcza w teraźnieyszych okolicznościach, państwo iego twoią nieprzezwyciężoną prawicą; udziel zastępom iego potrzebnego męstwa do pokonania ich nieprzyiaciół i uświetnienia swych skroni wawrzynami zwycięstwa. Rozprosz tych, którzy przeciw niemu powstaią. Niech spokoyność we wszystkich iego kraiach panuie, i wszelkie powstanie na zawsze z nich zniknie. Day nakoniec, ażeby wszystko wyszło na iego dobro i pożytek, iżbyśmy pod skrzydłami iego opieki spokoyny i szczęśliwy wiodąc żywot, święte imie Oyca, Syna i Ducha świętego, teraz i po wszystkie wieki wychwalać i sławić mogli. Amen.

Dnia 18. m. b. spotkał bardzo nieszczęśliwy przypadek wielką turecką (od Sułtana Selima III. założoną) fabrykę prochu pod Asadli. Podczas nawałnicy uderzył w nię piorun około godziny 4 z południa, i wyleciała w okamgnieniu w powietrze, ze znayduiącemi się w niéy znacznemi zapasami, które na 700 cetnarów podaią. Z 180 robotników lub strożów, 150 utraciło życie, a między tymi i syn Dyrektora téy fabryki Simon Agi. Wydarzył się przytém ten nader rzadki przypadek, iż ieden z robotników, wraz z koniem, ze środka fabryki na powietrze porwany, o 300 kroków od téyże na winnicy bez uszkodzenia na ziemię upadł. Lubo Asadli leży od Konstantynopola przeszło trzy mile niemieckie, to iednak sprawione przez ten wylot wstrząśnienie dało się bardzo silnie uczuć w mieście, w iego okolicach, a nawet na wyspach xiążęcych.

Dnia 19. m. b. iako pierwszego dnia Moharremu, początku mohammedańskiego roku xiężycowego, składali w seraiu zwykłe uszanowanie Ministrowie, magnaci i dworzanie; przy téy okoliczności W. Wezyr, który cotylko z niebezpiecznéy wyszedł choroby, pierwszy raz się znowu publicznie pokazał. Tegoż dnia ogłosiły baterye seraiu urodzenie xiężniczki sułtańskiéy, która otrzymała imie Fatyma Sułtanka.

Pomimo ciągłych nadzwyczaynych skwarów stolica wciąż naylepszym cieszy się stanem zdrowia; przeciwnie w Smyrnie pokazały się rozmaite zaraźliwe choroby, iednakże nie powietrze morowe, którym i dowódzca eskadry niderlandzkiéy, Van de Loeff, w nocy z 11. na 12. m. b. uległ.

Dnia 26. Lipca.

(Z nowéy gazety wrocławskiéy.)

Od dni kilku nierozchodzi się między pospólstwem i żołnierzami nic iak tylko wieść po wieści o zwycięstwach armii Husny-Beja pod Szumlą, lecz w Pera mało kto temu wierzy, lubo żadnéy niepodpada wątpliwości, iż iazda turecka uderzyła pod Bazardczyk na Rossyan, dla których natarcie to niemiało szczęśliwego rezultatu. Husny-Bei kazał Ejub-Baszy głowę uciąć, za to iż się lepiéy po nad Dunajem niebronił. — Sułtan rozkazał, ażeby 500 naymaiętnieyszych schizmatyckich Ormian, 500 naybogatszych Greków i tyluż żydów wynagrodzili szkodę przez wylecenie w powietrze fabryki prochu zrządzoną.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 10. Sierpnia.

Onegdaysza rada ministeryalna trwała od godziny 10téy rannéy do wpół do czwartéy z południa.

Konstytucyonista pisze: „Izba Deputowanych ukończyła iuż *de facto* posiedzenia swoie na r. 1828. Zostawiła niektóre przedmioty nieuskutecznione, zapewne aby się do nich wziąć na posiedzeniach roku przyszłego; a temi są: bardzo ważny proiekt Pana Kaietana de la Rochefoucauld tyczący się organizacyi Rady stanu, proiekt prawa podany przez Ministra skarbu względem uposażenia Izby Parów, a nareszcie akt oskarzenia członków przeszłéy administracyi, który zacny P. Labbey de Pompieres podał. Przypomną sobie czytelnicy, że, gdy Izba uchwaliła zaiąć się tą skargą dopiero po ostateczném przyięciu budżetu, Dziennik przez P. Villèle opłacany mocno się rozżarł o to postanowienie większości utrzymuiąc, że Izba wystawia przez to zeszłych Ministrów na niebezpieczeństwo skargi o zbrodnie stanu i nieoddaie im sprawiedliwości. Widziano iuż wtenczas, że po przyięciu budżetu, dla pory roku i długich zatrudnień Izby, niepodobna będzie zebrać liczby członków potrzebnéy do obrad. Tak też się stało na ostatniém posiedzeniu. Po ostrych wycieczkach obrońców przeszłego Ministeryum można było sądzić, że większa część Deputowanych siedzi po prawéy stronie; gdy tymczasem ich ledwie pół tuzina było, na lewéy zaś stronie blisko sto."

Generał-Porucznik Hrabia Maison, dowódzca wyprawy do Morei, przeiechał dnia 5. przez Lugdun; iedzie on prosto do Tulonu.

Do poselstwa austryackiego przy tuteyszym dworze przybiegł onegday nadzwyczayny goniec z Madrytu.

Numer Gazety Francyi z dnia 6. m. b. został na rekwizycyą Król. Prokuratora z przyczyny umieszczonego w nim artykułu z napisem: „Posiedzenie r. 1828." zagrabiony. Gazeta donosi o tém następuiącego dnia swym czytelnikom, dodaiąc: iż Adwokat Hennequin podiął się iéy obrony i że wcale się nietroszczy o skutki sądownego dochodzenia. Oświadcza ona, iż nigdy nieprzekroczyła granic prawdy, lecz że zawsze dopełniała obowiązków czasowego pisma roialistoskiego, którego powołaniem iest, ostrzegać Króla i Francyą o grożących im niebezpieczeństwach. Rzecz zastanowienia godna, iż dzienniki rewolucyine, powstaiące codziennie przeciw tronowi i religii, żądaiące podwrócenia Monarchii i zniszczenia władzy Królewskiéy, chcące zaprowadzić schizma do kościoła francuzkiego, niedoznały dotąd naymnieyszéy przeszkody ze strony Ministeryum, które tylko tłómacza opinii roialistoskiéy prześladuie. (Gazeta Francyi zdaie się zapominać, iż niedawno na iéy denuncyacyą numer Dziennika Handlowego został na poczcie przytrzymany.) Osobliwsza to iest rzecz, iż między nieprzyiacielem, który tron podkopuie, a przyiacielem, który trwogę rozgłasza, ostatniemu chcą kark skręcić!" Musi to naturalnie bardzo boleć Gazetę, iż środek, z którego użycia przeciw dziennikom konstytucyinym ona zawsze tryumfowała, i przeciw niéy nareszcie, i to może daleko słuszniéy niż przeciw tamtym, użytym został. Żaden z dzienników liberalnych niedopuścił się ieszcze takich wycieczek przeciw naywyższym magistraturom państwa, przeciw Izbom i Ministrom, iak Gazeta Francyi.

Dnia 7. m. b. o godzinie rotéy wieczornéy doniesiono Gazecie z strony sądu o zagrabieniu iéy numeru z d. 6. i zapozwano odpowiedzialnego iéy Redaktora, ażeby się nazaiutrz stawił przed Sędzią instrukcyinym. W zapozwie wyrażono, iż Gazeta Francyi oskarzoną została o podburzanie do nienawiści i pogardy przeciw rządowi Króla. — Gazeta Francyi niewie co innego do tego oskarzenia dodać, prócz tych słów: „Czytelnicy nasi uczuią gorzkość tego szyderstwa."

Jest mniemanie, iż Kontr-Admirał Grivel otrzyma dowództwo eskadry, która wkrótce z woyskiem wyprawy wypłynie z Tulonu do Morei.

Arcybiskup Paryski nakazał pod d. 4. m. b. publiczne supplikacye dla uproszenia piękney pogody. Od dnia 6. do 14. m. b. dołączoną być ma przy wszystkich mszach modlitwa *pro fructibus terrae*. W niektórych innych dyecezyach podobne władza duchowna wydała rozporządzenia.

Pan Villèle wyiechał do Tuluzy.

Od dnia 16. do 31. Lipca umarło w Marsylii 420 osób, z których 197 na ospę.

### *Hiszpania.*

Z Madrytu, dnia 31. Lipca.

NN. Królestwo znaydowali się dnia 28. m. b. ieszcze w Valladolid, a dnia 23. zwiedzili główne archiwum Hiszpanii w Simancas.

Infantowie i Infantki przybyli do La Granja.

Niespodziana śmierć Xiążęcia San Carlos, Posła hiszpańskiego w Paryżu, zrządza w tuteyszém gronie dyplomatyczném wielką szczerbę i łechce dumę i intrygę urzędników stanu, ktorym się chce tego mieysca. — Stronnictwo apostolskie rozgłasza ze wszelkiém upodobaniem wieść o zupełnéy zmianie Ministeryum i obsadza ie podług swoiego życzenia. Niewidać iednak ieszcze żadnego pewnego powodu do takowéy zmiany.

### *Portugalia.*

Z Lizbony, dnia 21. Lipca.

Ma być przywróconą inkwizycya pod naczelnictwem Przeora Mor de Christo. W rzeczywistości iest ona iuż przywrócona, i to ze wszystkiemi iéy szkaradzeństwami.

Madeira i Terceira ieszcze są wierne Don Pedrowi. Alemeida wciąż się broni pod Brygadyerem Mina.

Wywołano dotąd z kraiu 22 Hrabiów, 4 Podhrabiów, 9 Baronów, 2 Biskupów, 15 osób szlachty pierwszego rzędu, 19 Generałów, 7 Deputowanych. Osób niższego stanu, które zostały uwięzione lub z kraiu oddalone, liczą 15,214. Dziesiątciu wyszłych z kraiu lub uwięzionych osób skonfiskowano iuż domy i majątki; nowa Kommissya Sądowa wkrótce zapewne ich listę pomnoży. Staruszka Xiężniczka Marya Benedykta, ciotka zmarłego Króla Jana VI. znayduie się pomiędzy uwięzionemi.

W Oporto zaczęły się iuż konfiskaty w skutku wiadomego dekretu D. Miguela. Powszechna tam panuie trwoga; wielu gotuie się do ucieczki, nieiedna familia będzie musiała torbę na siebie zawdziać.

Gazeta napełniona iest adresami duchowieństwa do Don Michała I.; kapituła w Elvas wysławia się klassycznie następuiącemi wyrazy: „Naród portugalski znayduie w dostoynéy osobie W. K. Mci mądrość Solonów i Likurgów, w połączeniu z ludzkością Traianów i łagodnością Tytusów.“

### *Anglia.*

Z Londynu, dnia 9. Sierpnia.

Wczoray z południa zgromadzona była rada gabinetowa przez dwie godziny. Po ukończeniu teyże, Poseł francuzki, który iuż przed południem miał rozmowę z Xiążęciem Wellingtonem, nanowo się z nim naradzał.

Dowiaduiemy się — pisze Gazeta Poranna — iż Poseł austryacki odebrał przez Paryż pewną wiadomość, że Basza Egipski odwołał całą swoią siłę zbroyną z Morei. Jest mniemanie, iż ta wiadomość tak wielką zrządziła zmianę w zdaniach wysokich osób względem interesu Morei, że się starać będą przeszkodzić odpłynieniu wyprawy francuzkiéy. Z drugiéy strony rozchodzi się wieść, iż się wszelkiemi siłami staraią o niezwłoczne ukończenie woyny między Rossyą i Turcyą za pomocą układów. W starém mieście wierzą powszechnie, iż wyprawa do Morei zostanie zaniechaną, a to w skutku protestowania się rządu angielskiego przeciw téyże.

Interesa portugalskie były na ostatnich posiedzeniach naszych Ministrów przedmiotem obrad, i miano uchwalić, że i utrzymanie pokoiu w Europie i zapobieżenie dalszym opłakanym skutkom woyny domowéy na półwyspie, powodować powinny główne mocarstwa Europy do przedstawienia Don Piotrowi, aby chciał przebaczyć poniesione krzywdy i na imie córki zrzekł się zostawionych mu od oyca praw do korony. Idzie tylko o to, czyli on tych przedstawień usłuchać zechce. Monarcha ten iest z liczby tych, którzy w interesach politycznych wielkiéy wagi prędko stanowcze kroki przedsiębrać, wykonywać i upornie przy nich obstawać zwykli. Jego dotychczasowe polityczne życie iest tego dowodem; w ogólności obadway bracia przedmiotem być mogą osobliwszego porównania różnych własności; chociaż zaś D. Pedro co się tyczy swoiéy osoby iuż dawno uroczyście zrzekł się wszelkich praw do korony, to iednak niemoże być dla niego obojętną rzeczą, bronić dla potomków swoich prawa do kraiu macierzyńskiego; a i tego pominąć niemożna, że uznaiąc Michała prawym Królem, wydałby wyrok potępiaiący wszystkie instytucye, przez które chciał

w Portugalii uczynić szczęśliwszém społeczeństwo. Godném iest uwagi, iż Apostolskim było przeznaczone zerwanie ostatniego ogniwa, które przez stósunki familiyne łączyło ieszcze cząstkę Ameryki z Europą. Bez wątpienia Brazylia cieszy się z tego odłączenia sprzyiaiącego interesom obudwu państw; a wydarzenie to, które obecnie szkodliwém zdaie się Piotrowi, iest może z powodów naturalnych naylepszą podstawą trwałego ugruntowania iego dynastyi w Brazylii. Korzyści, które Brazylia bezpośrednio odnosi z ostatnich wydarzeń w Portugalii, iest zmnieyszenie ciężarów publicznych (wiadomo bowiem, że Brazylia opłacała procenta pożyczki portugalskiéy), pozyskanie wielu celuiących talentem Portugalczyków, którzy teraz do nowego kraiu należeć będą nie bez wielkiéy dla niego korzyści. Mąż taki iak **Palmela**, więcéy przyniesie młodocianéy Brazylii niż prowincya portugalska, a napływ kapitałów i rękodzielników bardzo iest dla niéy ważnym. . . Co się tyczy Portugalii, Ministrowie bardzo się krzątaią koło wypłaty zaległych półrocznych procentów pożyczki; rozpoczęto iuż układy z wielu kapitalistami tuteyszymi.

Dowódzca angielskiéy, stoiącéy w Lizbonie eskadry, kapitan Sartorius, odebrał rozkaz, ażeby ze wszystkiemi angielskiemi okrętami woiennemi, znayduiącemi się ieszcze na Tagu i Duero, powracał do Anglii. Spodziewane więc są każdego dnia w Portsmouth.

Dziecko, o którém donosiły dzienniki stałego lądu, że około źrenicy w oku wyraźny ma napis: **Napoleon Empereur**, iest teraz w Londynie. Xiężna Downshire przedstawi ie Królowi, a potém będą ie za pieniądze pokazywać.

Donoszą z nad granicy hiszpańskiéy, że z powodu odkrytego spisku na korzyść Infanta Don Carlos, mnóstwo ludzi aresztowano w Madrycie.

*Królestwo oboiéy Sycylii.*

Dziennik *Giornale del Regno delle due Sicilie* z d. 27. Czerwca zawiera co następuie: „Udzielaiąc ostatnich wiadomości o zayściach w powiecie Vallo w prowincyi Principato Citeriore, donieśliśmy, iż kilku z głównych herztów iuż się znayduie w ręku sprawiedliwości. Gdy zbrodnie tego rodzaiu, godzące na obalenie publicznego porządku, prędkiéy i przykładnéy wymagaią kary, mianował Generalny Inspektor i kommendant żandarmeryi, Marszałek de Carretto, mocą wysokiéy władzy, którą piastuie, **nadzwyczayną Kommissyą woyskową**, z tym wyraźnym rozkazem, ażeby zrobiła proces znayduiącym się iuż w ręku sprawiedliwości delinkwentom, stósownie do regulaminu stanowiącego procedurę dla sądów woiennych, a przyłączonego do dekretu Królewskiego z d. 24. Maia 1826. Kommissya ta złożona z 11 osób, pod prezydencyą Majora Comé, dowódzcy 5go batalionu strzelców, zebrawszy się dnia 18. Lipca o godzinie 6. rannéy, po naradach, ktore trwały aż do godziny 7. rannéy dnia następuiącego i zupełném przekonaniu się o zbrodniach osób poymanych i do więzienia wsadzonych, wydała przeciw nim wyrok śmierci, a prócz tego skazała ie na stanie pod pręgierzem, zapłacenię kosztów processowych i stósownéy kary pieniężnéy. Oto ich nazwiska: D. Antonio de Luca, z gminy Celle, kanonik i niegdyś członek tak nazwanego parlamentu z r. 1820; D. Michele Bortone, z téyże gminy, ziemianin; D. Domenico de Siervo, z gminy Acquavena, lekarz; D. Giovanni de Luca, z gminy Montano, xiądz; Filippo de Ruocco, z gminy Massicella, włościanin; D. Davide Riccio, z gminy Cardile, ziemianin; Antonio la Gatta, z gminy Massa, stolarz; Vito Giuseppe Tambasco, z gminy Montano, ziemianin; D. Nicola Cobucci, z gminy Bosco, ziemianin; Nicola Carriello, z téyże gminy, włościanin; wszyscy z prowincyi Principato Citeriore. — Wyrok śmierci został na wszystkich z przynależytemi formalnościami spełniony. — Trzech zbrodniarzy, których ieszcze nieuięto, ściga żandarmerya.

---

*(Dwa Dodatki.)*

D O D A T E K
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 67.
(Z dnia 20. Sierpnia 1828.)

*Niderlandy.*

Z Bruxelli, dnia 4. Sierpnia.

Goniec niderlandzki bardzo złego niekontent, że rząd kosztem swoim 40 do 60 uczniów z kollegium filozoficznego posełać ma do Bony na akademią dla dalszego doskonalenia się, a między innemi tak się wyraża: „To tedy iuż oyczyzna nasza niepodaie nam żadnych sposobów więcéy przyzwoitego kształcenia dzieci swoich; ale widzi się zmuszoną sprowadzać mnóstwo Niemców dla wychowania młodzieży nieoddalaiącéy się z oyczystéy ziemi, innych zaś wyprawiać za Ren dla nabywania oświaty od uczonych w Dorpat (?!) i Getyndze. Cóż może być z téy młodzieży, którą wzięto od pługa do filozoficznego kollegium, a teraz ią karawanami za granicę wyprawiaią? Katolickich xięży przez długi czas a może i wcale mieć nie będziemy; a prócz tego nie iest to wcale powinnością rządu, dostarczać xięży, chociażby to niewiem co kosztować miało; bierze on na siebie z nadzwyczayną dobrocią obowiązek, którego słusznie pozbyć się może. I cóż nareszcie zrobi z tymi wychowańcami, których to tu to tam stawia iak giętkie machiny? Nie wystawiaż się na niebezpieczeństwo, że będą od niego na przyszłość żądać, aby ich postawił w stanie odpowiadaiącym ich wychowaniu? a mówiąc bez ogródki, czy to iest do usprawiedliwienia, narzucać kraiowi taki ciężar i budżet obarczać podobnym długiem? Mówimy to otwarcie i przy każdéy sposobności będziemy powtarzać, że taki sposób postępowania szkodliwym iest dla rządu. Owe ślepe i nierozsądne przywiązanie do Niemców, które szczególniéy w naszych prowincyach spostrzegać się daie, a którego by niecierpiano w Hollandyi, prowadzi do zniechęcenia rządowi ludu, oburza i głęboko rani mieszkańców Belgiyskich, podkopuiąc wzrastaiące instytucye, któreby ożywiać i wspierać należało. Nie wiemy, co za ograniczone głowy takie rady podaią, ale to pewno, iż ich przyięcie nieokazuie zwykłéy mądrości Ministra spraw wewnętrznych.“

## Rozmaite wiadomości.

Dnia 31. Lipca w Baden, dopełnił Arcy-Xiążę Rudolff, Kardynał Arcybiskup Ołamuniecki, obrządku bierzmowania na młodym Xiążęciu Reichstadt, w kościele XX. Augustynów, w przytomności dostoynéy iego matki, NN. Cesarstwa i całéy rodziny cesarskiéy.

## Wzięcie Konstantynopola przez Turków w roku 1453.

(*Dokończenie.*)

Mikołaj Papież dowiedziawszy się o Amurata śmierci, przewidział co religia ucierpi pod iego następcą — przewidział grożące tylu chrześciańskim państwom nieszczęścia, a osobliwie Konstantynopolowi, który Mahomet wziąść postanowił za jaką bądź cenę. Wezwał więc Monarchów i ich ludy, ażeby Greków wspierały. Tym końcem wyprawił do Niemiec Legata Kardynała de Cusa, polecając mu, aby przywiódł do pokoju monarchów, a wszystkich wiernych zachęcił do wspierania tych chrześcian, którym oręż zuchwałych barbarzyńców zagrażał. — Przewidzenia Papieża niebyły próżne; Mahomet bowiem zaraz na początku wiosny roku 1453. zgromadził z dwóch części świata siły niezmierne, i natychmiast wysłał mocny oddział

na zburzenie zewnętrznych fortyfikacyi Konstantynopola, i dla zabrania pomniejszych posterunków w jego okolicy. Wkrótce nadciągnął sam z główną armią, — i tego wielkiego miasta obleżenie lądem i morzem rozpoczął. — 300,000 wojska lądowego, 100 wielkich okrętów i 130 pomniejszych statków: otóż siły Mahometa, siły, które miały położyć koniec panowaniu jednéj z najpotężniejszych Monarchii świata, zniszczyć wiekami wzniesione gmachy, shańbić Pańskie świątynie, znieważyć prawa narodów i ludzkości. Trzynaście mil obwodu miał pod owczas Konstantynopol (a) — opasany podwójnym murem i głębokiemi otoczony fossami, był miey scem w swoim wieku najwarowniejszém. Najprzód przypuszczono szturm z lądu; dzień i noc nieustawał ogień — lecz obleżeni z równą napastnikom bronili się odwagą: procz tego byli oni zabezpieczeni z strony morza — wnijście do Portu zamykał ogromny łańcuch. Powiadają (b) że Turcy jednéj nocy 70 statków wojennych przez pagórek 8000 kroków długi przeprowadzili i z nich most zbudowali, z którego mogli bespiecznie do miasta szturmować. — Opasano więc Konstantynopol w około, i ze wszystkich stron szturmowano. Cesarz Konstantyn musiał swoje woysko na dwie podzielić części. Frances 7000 tylko ludzi zbrojnych liczy, którym obrona Konstantynopola powierzona była. Rzecz dziwna! że Konstantyn widząc od dawna przygotowania wojenne Mahometa, nieściągnął więcéy wojska na obronę swéy stolicy. Pomimo to jednak chrześcianie bronili się mężnie. — Miał w wojsku swoim Mahomet pewnego Węgra, który mu nadzwyczajnéj długości i wielkości armaty polał: wyrzucały one kule kamienne po 200 funtów ważące. — Węgier ten najwięcéj przyczynił się do wzięcia Konstantynopola, zbudował on pomiędzy innemi ogromną do szturmu machinę, do ciągnienia któréj trzeba było użyć 2000 ludzi i 70 par wołów, a na huk z jéj wystrzału okolica o 5000 kroków w około zadrżała, jéj paszcza miała 9 stóp srzednicyi wyziewała kamień 2000 funtów ważący. Ta machina rozpękła się i mnóstwo Turków wraz z swym wynalazcą ruinami swemi przykryła. Gdy już wiele baszt zburzono, i wyłamy w murach poczyniono, rozkazał Mahomet gdzie się tylko dało zasypywać fossy, Turcy przytomnością Sułtana zagrzani, pracowali około tego z taką gwałtownością, że jedni obalali drugich i wielu z nich w fossach grób znalazło. Pod ten czas grad strzał, kamieni i kul sypano do miasta. Genuenczycy, ponieważ posiadali z tamtéy strony portu zamek i miasteczko Gallatę, przysłali Grekom 3 okręty w pomoc pod dowodztwem Justyniana Genuenczyka, ten to był wojownik, na którego Grecy patrzyli jak na swego zbawcę, a Cesarz powierzył mu dowództwo wojsk swoich. Wkrótce Ali Basza umiadomił potajemnie Cesarza, że Mahomet za dwa dni z lądu i z morza szturm generalny do miasta przypuści i że jeżeli dzielny odpór znajdzie od obleżenia odstąpi. — Cesarz poczynił wszelkie przygotowania do obrony — nakazał publiczne modły i processye, przyjął z wszystką swoją starszyzną S. kommuniją w kościele S. Zofii. D. 28. Maja zgromadził swoich oficerów, wystawił im potrzebę męstwa i wytrwałości, a w ich przytomności przywdziawszy zbroję z oddziałem kawaleryi, na obejrzenie wszystkich stanowisk wyjechał. W tém postrzegł w obozie Turków jakieś poruszenie, rozłożył się więc na ruinach muru, i napaści nieprzyjaciela zbrojny oczekiwał. Mahomet na czele 10,000 Janczarów na dzielnym koniu naprzód wystąpił, za nim w niewielkiéj odległości stanęło 100,000 Spahow, i ci mury miasta otoczyli. — Armaty pod same podsunięto fossy.

Dnia 29. Maja o godzinie 3. zrana rozpoczęto szturm przez najsłabszych żołnierzy, a to w tym celu, żeby chrześcianie wyrznąwszy ich, usłali z ich trupów drogę dla tych, którzy postępowali za nimi. — Pierwsze zwarcie się było gwałtowne, w przeciągu dwóch godzin już fossy napełnione były ciałami tych nieszczęśliwych ofiar, które napędzano batami i pałaszami, aby szli naprzód. — Gdy już pomiarkował Mahomet, że i Chrześcianie osłabli, rozkazał zatrąbić na powszechny

(a) Cujus ambitus ad 13. miliaria protendebatur. Avec ceux deux Armées, il bloqua la Ville, qui avoit treize milles de circuit.

(b) Chalcondil l. 8. Frances l. 5. c. 10.

szturm, i razem ze wszystkich armat dać ognia. — W tym momencie z lądu i z morza, rzuciła się ta dzicz zajadła, Mahomet wszędzie przytomny, męstwa im dodawał, tak iż w dniu tym cudów waleczności dokazywali. Lecz i Chrześcianie z równą walecznością potykali się. Cesarz i Justynian szlachetną rozpaczą uniesieni, zdawali się męstwo swoje w żołnierzy przelewać. Już barbarzyńcy wszędzie złamani ustępować zaczęli, gdy Mahomet nowe z Janczarów posiłki, na wsparcie pierzchających przysłał. — Wstrzymani, ośmieleni i zawstydzeni Turcy, wśród ognia, pocisków i kamieni, rzucają się z wściekłością, i po stosach poległych towarzyszów wdzierają się na baszty i mury. — Pierwszy Janczar zatknął na murach turecką chorągiew, opanowano twierdzę. Podobnież na morzu szczęście odstąpiło Greków, już na umyśle upadać zaczęli, gdy Justynian, ich jedyna nadzieja, mąż nieustraszony i do bojów przywykły, po dwakroć ranny, haniebnie z placu ustępować zaczął. Oczém uwiadomiony Cesarz, przybywa i przedstawia mu, że ocalenie miasta od niego zależy, że krok ten wszystkę jego sławę zniszczy, — i że na wieki okryje imie swoje hańbą i przeklęstwem. Lecz te wszystkie przedstawienia żadnego na umyśle Justyniana niezrobiły wrażenia, udał się do Chio, gdzie z ran, czy ze zgryzot umarł. — Ucieczka Justyniana sprawiła w wojsku zupełny nieład, to niemając wodza, wtenczas, kiedy go nieprzyjaciel najmocniéj naciskał, pierzchło. — Ośmieleni tém Turcy opanowali tę całą przestrzeń, któréj Justynian bronił, a Mahomet dobywał, zatknęli na murach chorągiew Mahometa, okrzyknęli zwycięztwo, i miasto zdobyte. Grecy wszędzie pierzchać zaczęli, Turcy w tym popłochu pędząc ich przed sobą, połowę wyrznęli, resztę podusili w bramach. Cesarz w drugim miasta obwodzie, w towarzystwie Teofila Paleologa, Komnena, Kantakuzena, Jana z Dalmacyi i innych nieustraszonych mężów, dowiódł, że nie na odwadze, lecz zbywało mu na siłach, otoczony zewsząd, ranami okryty, poległ!!! (c)

— Któż okropność dnia tego opisać zdoła! 40,000 niewinnego ludu wyrznięto, a 60,000 zabrano w niewolę. — Ci, którzy byli z bronią w ręku, wyginęli bez braku. Przez trzy dni najokropniejszych dopuszczano się zbrodni; ani na godność, ani na wiek, ani na płeć żadnego względu niemiano. — Shańbiono kobiety i dzieci — majątki skonfiskowano, i miasto do szczętu zrabowano. Wszystkie miejsca obronne zdemoliowano, Świątynie Pańskie znieważono i na meczety obrócono — dzwony kościelne na armaty poprzelewano.

Taki smutny koniec miała monarchia Greków, która trwała lat 1123, założona przez Konstantyna r. 330, zburzona pod Konstantynem r. 1453. 29. Maja. — Już tedy Turcy posiadają tron Cesarzów wschodnich lat 375 — czekając losu, jaki im Opatrzność narodami władnąca, w teraźniejszém ich położeniu przeznaczy.

Przypisek. Pierwszy Autor, który nam wzięcie Konstantynopola opisał, był Frances, albo Franza przełożony nad garderobą Cesarza Konstantyna, przytomny świadek tych strasznych wypadków. Z jego to pism, najwięcéj szczegółów dowiedzieć się można. Mąż ten równie jak i wszyscy inni dostał się w niewolą, w Lacedemonie został wykupiony, i poszedł w służbę do Tomasza Paleologa brata zabitego Cesarza. Los ten sam spotkał także jego żonę, córkę i syna. — Ci zostali kupieni przez koniuszego Mahometa; tyran ten zamordował syna, córka umarła w niewoli, a żonę późniéj wykupił. — Pisał Franza dzieje najważniejsze swoich czasów, i dociągnął je do roku 1461.

(c) Chaskondy pisze, że śmiertelna rana była mu zadana w plecy, potém zrąbany poległ. Leonard zaś mówi, iż niewidząc już żadnego ratunku, aby się żywcem w ręce barbarzyńców nie dostał, smutnym odezwał się głosem: „Niemasz że to już żadnego Chrześcianina, żeby mi życie odebrał, ażeby dostojeństwo Cesarskie nieposzło na igrzysko tych barbarzyńców? Ducas zaś pisze, że jeden Turek twarz mu pałaszem przeciął, a potém dobił. — Nieszczęśliwy ten Cesarz, już był ostatni z Chrześcian, który panował na Wschodzie, miał lat 49. Mahomet kazał wyszukać jego ciało i odpowiadający jego dostojeństwu wyprawił pogrzeb.

## OBWIESZCZENIE.

Hirsch Sladki, handluiący watami i Fetta Jarecka z Poznania, przez układ sądowy z dnia 24. Kwietnia r. b. zawarty, wspolność maiątku i dorobku przed wniyściem w stan małżeński wyłączyli, co ninieyszém do publiczney wiadomości podaie się.

Poznań dnia 3. Lipca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

## OBWIESZCZENIE.

Przez układ przedślubny z dnia 12. Grudnia 1826. i tegoż dodatek z dnia 26. Czerwca r. b. Wolff Feiler i iego małżonka Boyne z Koppel w Buku, wspólność maiątku i dorobku w swym małżeństwie wyłączyli, co się ninieyszém do wiadomości podaie.

Poznań, dnia 21. Lipca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

## PATENT SUBHASTACYINY.

Dobra Brzesnica i Koszkowo w Powiecie Szremskim położone, do UUrr. Jozefa, Felicyana, Filippa i Hieronima rodzeństwa Zakrzewskich należące, które wedle taxy sądowéy, Brzesnica na 37,028 Tal. 3 sgr. 6 fen., a Koszkowo na 14,134 Tal. 15 sgr. 4 fen. oszacowane, oddzielnie lub łącznie, na wniosek massy konkursowéy Stremlera, iako wierzyciela realnego, w drodze koniecznéy subhastacyi publicznie naywięcéy daiącemu przedane być maią.

Termina licytacyine są wyznaczone
na dzień 19. Lipca,
— dzień 21. Października r. b.
i — dzień 30. Stycznia 1829,
z których ostatni zawity, zawsze przed południem o godzinie 9téy przed Sędzią Kapp w naszéy Izbie dla stron, na który zdatność posiadania i ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przybicie nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą. Taxa i warunki w naszéy registraturze przeyrzane być mogą.

Zarazem z zamieszkania niewiadowi wierzyciele realni:
Ur. Józef Zabłocki,
= Teodor Zychlinski, Kapitan,
= Jakób Osiński,
= Anna z Ulatowskich Skrzydlewska,
zapozywaią się publicznie, aby swych praw w wyznaczonych terminach licytacyinych dopilnowali, pod tém ostrzeżeniem, iż w razie niestawienia się nietylko naywięcéy daiącemu przyderzenie nastąpi, lecz też i wymazanie pretensyy bez produkcyi dokumentów zadysponowaném będzie.

Poznań dnia 13. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

## PATENT SUBHASTACYINY.

Do publicznéy przedaży wiatraka holenderskiego, przy ulicy Berlińskiéy pod Nro. 12. położonego, i na 2152 Tal. 22 sgr. 6 f. n. sądownie ocenionego, i domu i ogrodu na przedmieściu Śgo Marcina pod Nro. 240. sytuowanego, i na 1599 Tal 15 sgr. oszacowanego, wyznaczyliśmy termin na

dzień 14ty Października r. b. przed południem o godzinie 9téy

przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Culemann w naszéy Izbie dla stron, na który ochotę kupna maiących z tem oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przybicie, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą, nastąpi, i że taxa i warunki w Registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą, i że licytuiący kaucyą 300 Tal. złożyć musi.

W Poznaniu dnia 10. Lipca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Teresy z Czislewiczów Krügerowéy i Maryanny z Czislewiczów Richterowéy z Wielenia, wzywamy ninieyszém Jakóba i Tomasza, braci Czislewiczów, rodem z Wielenia, których pobyt od przeszło lat 30 niewiadomy, iako też i sukcessorów ich także niewiadomych, aby się w przeciągu dziewięciu miesięcy, a naypóźniéy w terminie praejudycyalnym na

dzień 4. Października 1828.

zrana o 9. godzinie, przed delegowanym Sądu Naszego Referendaryuszem Eckert wyznaczonym, osobiście lub piśmienie zgłosili, i o życiu i pobycie swém donieśli, w przeciwnym bowiem razie za nieżyiących uznani zostaną, cały spadek ich, tym, którzy się za naybliższych ich sukcessorów wylegitymować zdołaią, przysądzony będzie.

Piła, dnia 3. Grudnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

(*Dodatek drugi.*)

Dodatek drugi do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru 67.
(Z dnia 20. Sierpnia 1828.)

## PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność Lubasz pod iurysdykcyą naszą zostaiąca, w Powiecie Czarnkowskim i obwodzie Regencyi Bydgoskiéy położona, Sukcesorów ś. p. Mikołaia Świnarskiego dziedziczna składaiąca się:

a) z wsi Lubasza,
b) z wsi Milkowa,
c) z wsi Sławinka,
d) z wsi i folwarku Prusinowa,
e) z folwarku Boncza,
f) z Milkowskich Olędrów,

wraz z przyległościami, podług taxy sądownie sporządzonéy, na 120,478 Tal. 20 sgr. oceniona, na żądanie wierzyciela publicznie naywięcéy daiącemu sprzedaną być ma, którym końcem termina licytacyine

na dzień 26. Lipca r. b.,
na dzień 27. Października r. b.,

termin zaś peremtoryczny

na dzień 28. Stycznia 1829.,

zrana o godzinie 8. przed Radzcą Sądu Ziem. Wielm. Wegener w mieyscu wyznaczone zostały. Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż maiętność naywięcéy daiącemu przybitą zostanie, ieżeli prawne tego niezaydą przeszkody. Do 4ch tygodni przed ostatnim terminem zostawia się zresztą każdemu wolność, doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzaną być może.

W Pile, dnia 28. Lutego 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

---

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ferdynand Ludwik Wilhelm Praedel, w roku 1809 maiąc 39 lat wieku swego, a będąc nieżonatym, z Zdunów się oddalił i od tego czasu o życiu i mieyscu pobytu swego żadnéy nie dał wiadomości.

Na wniosek brata iego Jmć Pana Praedel, nauczyciela prywatnego, zapozywa się tenże Ferdynand etc. Praedel lub sukcessorowie i spadkobiercy iego być mogący ninieyszém publicznie, aby się na piśmie lub osobiście, a naydaléy

dnia 10. Kwietnia 1829.

o godzinie 10téy zrana przed Deputowanym Ur. Reitzig Referendaryuszem w izbie instrukcyinéy podpisanego Królewskiego Sądu Ziemiańskiego zgłosili i dalszych oczekiwali rozporządzeń.

W przeciwnym razie tenże Ferdynand Ludwik Wilhelm Praedel za zmarłego uznanym i maiątek jego naybliższym krewnym przysądzonym zostanie.

Krotoszyn dnia 29. Maia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

---

## OBWIESZCZENIE PUBLICZNE.

W depozycie Sądu podpisanego znayduie się kilka mass byłych Sądów Pruss południowych, iako to:

a) byłego Sądu Patrymonialnego Międzychodzkiego w summie Tal. 272 srgr. 17 fen. $4\frac{1}{4}$;
b) byłego Sądu Patrymonialnego Sierakowskiego w summie Tal. 823 srgr. 7 fen. 6;
c) byłego Sądu mieyskiego w Skwierzynie w summie Tal. 223 srgr. 2 fen. $8\frac{1}{2}$;
d) byłego Sądu Patrymonialnego w Przytocznie w summie Tal. 4 srgr. 12 fen. $2\frac{1}{4}$;
e) byłego Sądu Patrymonialnego w Zbąszyniu w summie Tal. 393 srgr. 11 fen. $8\frac{1}{2}$ i
f) byłego Sądu Patrymonialnego w Trzcielu, massa konkursowa Gebharda Tal. 12 srgr. 20 fen $1\frac{1}{2}$.

Do odebrania ich nikt się dotąd niezgłosił, a właściciele onychże niemogli być wypośrodkowani.

Przeto, w skutek przepisu §. 391. dodatku do powszechnéy ordynacyi sądowéy, uwiadomiamy tych, którzyby do mass wymienionych pretensye mieć sądzili i takowe wiarogodnie udowodnić potrafili, iż przy dalszém nieodebraniu ich, takowe po upłynieniu czterech ty-

godni po ogłoszeniu ninieyszego obwieszczenia, z kassy depozytalnéy Sądu podpisanego, Kassie Wdów Urzędników Sądowych odesłane zostaną.

Międzyrzecz dnia 4. Sierpnia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

---

Król. Fortyfikacya potrzebuie ieszcze w tym roku, a to do dnia 30. Września r. b.

100 kloców sosnowego budulcu 48′ długich, 13″ w wierzchołku grubych,

2000 bieżących stóp drzewa sosnowego $\frac{5}{8}$″ grubości, w sztukach po 12″ i 24′ długości,

1000 bieżących stóp dito $\frac{5}{5}$″ grubości, w sztukach po 10′ i 15″ długości,

2000 bieżących stóp dito $\frac{4}{4}$″ grubości, w sztukach po 10′ i 14″ długości,

100 sztuk trzycalowych sosnowych dylów 24′ długich, 12″ szerokich,

100 dito dwucalowych sosnowych dylów 24′ długich 12″ szerokich,

500 dito półtoracalowych sosnowych desek 24′ długich 12″ szerokich,

100 dito dito dito 12′ długich, 12″ szerokich,

300 dito $1\frac{1}{4}$ calowych sosnowych desek 24′ długich 12″ szerokich,

100 dito 1calowych dito dito 12′ długich 12″ szerokich,

100 dito 1calowych dito dito 24′ długich 12″ szerokich,

a do dnia 31. Października r. b.

1000 kloców nieobrobionego sosnowego budulcu po 40′ długości 10 cali w wierzchołku grubości,

38 sosnowych belek po 40′ długości $\frac{12}{12}$″ grubości,

3000 bieżących stóp $\frac{5}{8}$″ sosnowego drzewa w sztukach 12′ i 24′ długości,

90 sztuk dwucalowych dębowych dylów po 12′ długich 12″ szerokich,

8000 bieżących stóp dębowych ćwiart naymniéy 8″ szerokich $1\frac{1}{2}$ cala grubości, w sztukach 12 do 24 stóp długości.

Chęć podięcia dostawy maiący zechcą swe offerencye na wszystko lub poiedyncze części do dnia 7. Września r. b. pod pieczęcią w biórze podpisanéy Król. Fortyfikacyi (przy ulicy Berlińskiéy Nro. 219.) złożyć i przytém dokładnie oznaczyć cenę, za którą gotowi są dostawiać pomienione gatunki drzewa po na brzeg Warty niżéy Poznania, lub na Winiary. Dnia następnego, to iest: dnia 8. Września r. b. zrana o godzinie 10. zostaną nadesłane offerencye w przytomności submittentów, którzy się stawią, rozpieczętowane, a z naymniéy żądaiącymi, ieżeli podania ich będą mogły być przyięte, formalne kontrakty zawarte zostaną.

Poznań, dnia 15. Sierpnia 1828.

Król. Fortyfikacya.

---

Od S. Michała r. b. są pomieszkania do wypuszczenia u F. Bielefeld.

---

SPROSTOWANIE.

W dodatku téy gazety Nr. 59. z dnia 23. Lipca r. b. w ogłoszeniu Król. Pruss Zachodnich Dyrekcyi jeneralnéy landszaftowéy w Kwidzynie z dnia 12. Czerwca 1828. List zastawny Bolimin mylnie Bolumin wydrukowany został.

---

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| *Dnia 15. Sierpnia 1828.* | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| | *po* | *po* |
| Obligi długu państwa . . | 93 | $92\frac{3}{4}$ |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . . | — | 99 |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne A . . . . . . . | $97\frac{1}{4}$ | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne B. . . . . . . | $96\frac{1}{8}$ | — |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . | $99\frac{1}{8}$ | — |
| Wschodnio-Pruskie . . . | $97\frac{1}{4}$ | — |
| Szląskie . . . . . . . . . | — | $105\frac{1}{2}$ |

*Poznań dnia* 19. *Sierpnia* 1828.

| | Papierami. | Gotowizną. | Od sta |
|---|---|---|---|
| Kurs obligów m. Poznania | $91\frac{1}{4}$ | — | 4 |